

GOŚC NIEDZIELNY

TYGODNIK KATOLICKI

NR 35

KATOWICE, 31 SIERPNIA 1947

ROK XX

PAWEŁ JASIEŃNICA

»ŚWIAT JEST JEDEN«

Podczas wojny w krajach alianckich szeroko zasłynęła książka Wendell L. Willkie'go pt. „Świat jest jeden”. Autor, wybitny — a nie żyjący już polityk amerykański, odbył w roku 1942 wielką podróż samolotem ze Stanów Zjednoczonych poprzez Egipt, Syrię, Turcję, Związek Radziecki i Chiny. Słowem — w bardzo niedługim przeciągu czasu — trochę ponad czterdzieści dni — obleciał świat dookoła. Wszędzie zaś po drodze interesował się sprawami toczącej się podówczas wojny, rozmawiał z mężami stanu i dowódcami wojsk. Te zakończone już sprawy wojenne mniej nas w tej chwili interesują. Ważne są natomiast inne spostrzeżenia Amerykanina, który stwierdził, iż przyszłe losy poszczególnych narodów są ze sobą bardzo ściśle powiązane i że nie da się światu zapewnić postępu i pokoju inaczej, niż działając wspólnie i wyrzekając się wielu przestarzałych przyzwyczajęń, egoizmów itp. Nie może też np. Europejczyk przyglądać się spokojnie zamieszkom, toczącym się — dajmy na to — w Palestynie, gdyż obecnie każdy konflikt w sposób nieunikniony grozi nowym zaburzeniem. Czy wielu Arabów przed rokiem 1939 słyszało w ogóle o Gdańsku? A jednak wojna rozpoczęta od zatargu o to miasto, odbiła się i na ich skórze. Interesy całego świata są dziś powiązane w jeden węzeł, który można albo pokojowym wspólnym wysiłkiem starać się rozplątać i poszczególnie kierunki ze sobą uzgodnić, albo — rozcinać mieczem. Tak jak to chciał uczynić Hitler.

Autor książki, o której na początku wspominałem, nie zdołał zagadnienia rozwiązać, to znaczy nie wyrobił sobie jasnego sądu o tym, jak należy działać, by zapewnić światu trwały pokój. Obecnie jednak, po wojnie, pytanie to dalej interesuje zarówno pisarzy, jak i całą opinię publiczną. Co więcej: znalezienie trafnej odpowiedzi jest palącą koniecznością. Wobec ponurych perspektyw, jakie stwarza wykrycie broni atomowej, dalsze trwanie światowego bałaganu stanowi bowiem zbyt poważne ryzyko.

Kwestią zasadniczą jest to, czy da się zamierzony cel — czyli trwały pokój i postęp — osiągnąć bez dokonywania radykalnych, głębokich zmian w dotychczasowym sposobie organizacji świata. Charakterystyczną cechą tej dotychczasowej organizacji było istnienie obok siebie całej rzeszy zupełnie niezawisłych, nie podporządkowanych żadnemu wspólnemu kierownictwu państw. Każde z nich uważało za swoje święte prawo w sprawach siebie dotyczących decydować samowolnie i samolubnie. To znaczy zamykać swoje granice dla handlu, psuć handel sąsiadom, a nawet wypowiadać wojny. Najdalej

na tej drodze zaszły i najbrutalniej postępowały oczywiście hitlerowskie Niemcy.

Otóż dalsze trwanie podobnego stanu rzeczy grozi najpoważniejszymi niebezpieczeństwami. Dlaczego? Można by przytoczyć cały szereg argumentów natury moralnej, politycznej i gospodarczej. Na razie jednak ograniczamy się do tego, co wynika z dokonanych ostatnimi czasy udoskonaleń technicznych.

Przed wszystkim: ludzie posiadają dziś środki techniczne, pozwalające im tępić całe narody (gdyby Hitler jeszcze żył i dzia-

O dwie rzeczy proszę Ciebie, Panie. Nie odmawiaj mi ich nigdy, jak długo żyć będę:

Słowo złośliwe i podstępne odrzuć daleko ode mnie, Panie.

Nie dawaj mi ani bogactw ani ubóstwa, lecz tyle mi tylko udzielaj, ile potrzeba dla życia mego.

(z Brewiarza Rzymskiego)

łał — dzisiejsze krematoria byłyby o wiele „doskonalwsze” od tych z Oświęcimia) a nawet zniszczyć cywilizację. To nie są żadne „strachy na lachy”, tylko szczerza prawda. Wiemy o bombie atomowej, nie zapominamy o broni bakteriologicznej, szerzącej śmiertelne epidemie, o istniejących dziś samolotach latających z szybkością głosu i wyposażonych w 50-tonnowe bomby. To wszystko można produkować coraz szybciej, taniej i sprawniej. Co będzie, jeżeli poszczególne kraje i rządy będą miały możność używania bomb atomowych równie swobodnie, jak dawniej używały karabinów czy armat?

Z drugiej zaś strony ta sama technika zbliżyła do siebie wszystkie kraje i lądy. Dzięki udoskonaleniom komunikacyjnym fabryki polskie np. mogą zaopatrywać się w surowce z drugiej półkuli. Istnieją wielkie możliwości rozwoju kultury cywilizacji, do-

brobytu. Cóż jednak stąd, jeżeli w dalszym ciągu w polityce obowiązywać będzie „prawo”, w myśl którego dla każdego narodu najwyższym dobrem jest jego własny interes? W takim razie jakieś państwo będzie mogło zagrozić nam czy komu innemu ową drogę do postępu i dobrobytu. Kłaść nieprzebyte bariery na komunikacyjnych szlakach. Że już o zwykłych podbojach nie wspomnę.

Oto przykład: mamy dziś pięćset kilometrów wybrzeża, ale wyjście z Morza Bałtyckiego na Północne i dalej na oceany jest wąskie i może być łatwo przegrodzone, zamknięte. Czy krajom, położonym nad owym przejściem — w danym wypadku Danii i Niemcom — ma być wolno zagradzać nam drogę na świat? Odpowiedź jest chyba jasna: nie.

Podobnych spraw jest na świecie bardzo wiele. Wszystkie one muszą być tak uregulowane, by z jednej strony nikt nie mógł uniemożliwiać sąsiadom pracy i postępu, a z drugiej — by nie wolno było używać siły dla zapewnienia sobie korzyści. Powyżej starałem się wykazać, czym obecnie grozi użycie siły w stosunkach międzynarodowych.

Tego się jednak nie osiągnie bez głębokich reform w organizacji politycznej świata. Tak więc poszczególne narody i państwa muszą się pogodzić z pewnymi poważnymi ograniczeniami. Musi wygasnąć ich prawo do ugania się za własnym wyłącznym interesem, ustępując miejsca zasadzie współpracy. Co prawda zawodowcy dyplomacji od dawna nic innego nie robią, tylko do tej współpracy mniej lub bardziej nieszczerze nawołują. Jednakże wobec przedstawionych wyżej konieczności i niebezpieczeństw sprawa nareszcie musi być załatwiona tak, by świat naprawdę stał się jeden. To wymaga radykalnego posunięcia: utworzenia między i ponadnarodowego, światowego rządu, który by miał na oku interesy wszystkich ludów, potrafił je uzgadniać, zapobiegać konfliktom oraz rozporządzał siłą, pozwalającą mu zapewnić sobie posłuch i wszystko to przeprowadzić.

Pomysł taki nie jest bynajmniej rzeczą nową. Szczególnie zaś katolicy mają prawo uważać go za sobie bliski. Oni, w innych zupełnie warunkach i okolicznościach, wielcy papież średniowiecza głosili też potrzebę zrzęsenia ludów w jedną ideową i organizacyjną całość, przy jednoczesnym zachowaniu ich narodowych odrębności. Po wielu bolesnych próbach i doświadczeniach, po całych stuleciach rozbratu z tamtą wielką ideą — powracamy do niej znowu. Wyznajemy potrzebę jedności świata, która to koncepcja nosi nazwę uniwersalizmu.

Podobne jest królestwo niebieskie do skarbu ukrytego w roli, który znalazłszy człowiek, skrył, a pełen radości z niego odchodzi, i wszystko, co ma, sprzedaje, a oną rolę kupuje. Również podobne jest królestwo niebieskie człowiekowi kupcowi, szukającemu dobrych pereł. A znalazłszy jedną drogą perłę, odszedł, i sprzedał wszystko, co miał, i kupił ją.

Mat. 13. 44—46.

Królestwo boże porównuje Chrystus z taką perłą i takim skarbem, które gdy ktoś odnalazł, sprzedaje wszystko co posiada, byle tylko nie utracić znalezionej skarbu. Przez królestwo boże rozumie Chrystus w tej przypowieści swoją naukę i łaskę.

Czy ty gotów jesteś za naukę i łaskę Chrystusa oddać wszystko, co posiadasz? Czy zatem znalazłeś już królestwo boże, czy też musisz go ciągle jeszcze szukać?



✧ Co Papież robi z pieniędzmi napływającymi do Watykanu? Stolica Apostolska wydała w czasie i krótko po wojnie na cele dobroczynne równo dwa miliardy lirów. W czasie wojny Watykan utrzymywał 995 kolonii dla dzieci i udzielił wydatnych zapomóg dla 3.456.500 uchodźców. A niektórzy ludzie się pytają, co Papież robi z pieniędzmi napływającymi do Watykanu.

✧ 96-letni kardynał. Dziekan Kolegium Kardynalskiego, Gennaro Granito Pignatelli di Belmonte, obchodził 96-tą rocznicę swoich urodzin w gronie kardynałów i najbliższych przyjaciół. Kroniki Kolegium nie notują podobnego wypadku na przestrzeni dziejów kościoła rzymsko-katolickiego.

✧ Odnaczenie pisarza. Najwybitniejszy współczesny katolicki pisarz francuski, Daniel Rops, otrzymał wysokie odznaczenie papieskie, komandorię orderu św. Grzegorza.

✧ Wznowienie Towarzystwa Teologicznego. W Warszawie wznowiło działalność Warszawskie Towarzystwo Teologiczne, które przed wojną wydawało wysoko cenione „Warszawskie Studia Teologiczne”. Na czele Towarzystwa stanął jego przedwojenny prezes, arcybiskup dr Szlagowski, wiceprezesem został ks. prof. dr Pawłowski.

✧ Rekord powołań kapłańskich. W górzystej Sabaudii leży wieś licząca 900 mieszkańców słynnych z pobożności. Wyświęcając jednego z nich na księdza biskup z Anncy oświadczył, że z tej wsi pochodzi 24 księży, 35 zakonnic i 10 studentów teologii, nie licząc wielu duchownych już zmarłych pochodzących z tej wsi.

Wież Szpaczynice w Słowacji wydała w ciągu ostatnich 20 lat 12 księży, z których wszyscy są Salezjanami. Ostatnim z nich jest ks. Leopold Szerszen wyświęcony 29 czerwca br.

✧ Murzyni przechodzą na katolicyzm. W Stanach Zjednoczonych przechodzi codziennie na katolicyzm 43 murzynów. W ubiegłym roku stworzono 14 misji murzyńskich. Ponieważ biali w Ameryce z powodu uprzedzeń rasowych niechętnie spotykają się w miejscach publicznych i instytucjach społecznych z murzynami, Kościół katolicki rozciąga szczególną opiekę nad murzynami. W 1946 r. dzięki akcji Kościoła murzyni otrzymali 7 szkół, 2 szpitale i 2 kliniki wyłącznie dla swego użytku.

✧ Święta godzina małżeństw katolickich. W Chicago odbyła się we wszystkich kościołach święta godzina dla małżeństw katolickich, w czasie której nastąpiło odnowienie przysięgi ślubnej.

✧ Pismo św. w radio amerykańskim. Radiostacja American Broadcasting Co nadaje co niedzielę audycję aktualizującą Pismo św. w stosunku do życia współczesnego.

✧ Bazylika św. Stefana w płomieniach. Słynna Bazylika św. Stefana w Budapeszcie uległa w dniu 20. 6. 47 zniszczeniu wskutek pożaru. Ofiarą padł piękny dach. Mimo energicznej akcji ratowniczej straży pożarnej nie zdołano opanować szalejącego żywiołu. Bazylika była kopią katedry we Florencji zbudowanej podług planów słynnego Michała Anioła.

✧ We Włoszech rozpoczęto kampanię przeciwko niemoralności prasy. „Liga dobrych obyczajów” wystosowała do prezydenta Włoch de Nicola memorandum domagające się podjęcia kroków rządowych przeciw rozpowszechnianiu niemoralnej prasy. Prezydent de Nicola i premier de Gasperi zapewnili delegację, że jej wniosek będzie przedmiotem obrad rządu.

✧ Ojciec św. uczy się po arabsku. W 71 roku życia Papież Pius XII zaczyna uczyć się języka arabskiego. Wiadomo, że Watykan nawiązał już stosunki dyplomatyczne z Egiptem i Libanem. Ojciec św. chce więc osobiście brać udział w rozmowach z dyplomatami tych krajów. — Papież Pius XII włada biegle językami: angielskim, francuskim, hiszpańskim, portugalskim, niemieckim i dosyć dobrze mówi po węgiersku, chociaż język ten jest uważany za najtrudniejszy z europejskich.

✧ „Watykański plan Marshalla”. W Watykanie ma być opracowany specjalny plan pomocy krajom chrześcijańskim i nazwany „watykańskim planem Marshalla”. Jednym z postulatów tego planu ma być utworzenie międzynarodowej organizacji „Caritasu”.

✧ Nowy general Łazarystów. W Paryżu dokonano wyboru nowego generała Łazarystów, zakonu założonego przez św. Wincentego a Paulo. Został nim Amerykanin, O. William Slattery z Baltimore, mimo, iż od chwili założenia tego zakonu, to jest od przeszło 400 lat był nim zawsze Francuz.

✧ Starosta — zakonnicą. Jeanne Le Corsu pierwsza kobieta na stanowisku starosty we Francji objęła swój urząd w 1945 r. Obecnie pani Le Corsu zrzekła się swego urzędu i wstąpiła do klasztoru ss. Augustianek otrzymując imię zakonne s. Marii od Chrystusa Króla.

✧ Ukraińcy mnisi w Niemczech. W Altenbecken w Paderborn utworzyli klasztor ukraińscy zjednoczeni mnisi, którzy opuścili Związek Radziecki. Nowy klasztor obrządku wschodniosłowiańskiego jest pod wezwaniem św. Andrzeja apostoła.

✧ Kongres międzynarodowej federacji żeńskiej młodzieży chrześcijańskiej odbędzie się między 7 i 11 września w Rzymie. W programie są dyskusje o problemach społecznych. Udział w kongresie wezmą przedstawicielki 44 narodów Europy, Kanady, Stanów Zjednoczonych i innych państw amerykańskich.

Boga pozdrawiajcie!

Pozdrawianie się wzajemne należy do życia społecznego i nad tym faktem nikt się nie zastanawia. Bez ukłonu, przyjaznego spojrzenia, krótkich słów przy pozdrowieniu chociażby na pozór brzmących urzędowo ludzie przechodzą obok siebie sztywno i chłodno. Brak byłoby podstawowych oznak spójności między ludźmi.

Bóg jest nam najbliższy. „Będę was nazywał przyjaciółmi” — tak On powiedział. W ciągu dnia spotyka człowiek Boga w Jego obrazie, zwłaszcza krzyże Jego przydrożne przypominają przechodniom, że w głośniejszym tempie ulicy też Bóg jest obecny, i że to życie niemniej do Niego należy, niż ciche pola, żyzne rosną niebieską.

Spiesząc się nie zaniedbaj katolik pozdrowić swojego Pana i Przyjaciela nchyleniem kapelusza. Więcej jeszcze, kiedy wierny miją kościół, w którym się namiot boży mieści, święte tabernakulum. Jak pozdrawia znajomych, jak uśmiechem i skinieniem głowy powita idącego drogą przyjaciela, tak nie odmówi ukłonu i pozdrowienia samemu Bogu.

Przez ten drobny a przecież w mowy gest uznaje człowiek nad sobą władzę najwyższą, bożą, i daje dowód, że o Zbawcy pamięta, że wierzy w Niego na zewnątrz wyznaje. Może nie pomyśli nawet o tym, że zdejmując przed krzyżem czapkę, czy robiąc znak krzyża przed świątynią Pańską, działa apostołsko na otoczenie.

A pozdrowienie Boga na ulicy czyni swobodnie, bez fałszywego, krępującego wstydu, z wolnością dzieci bożych. Wszak inaczej postępując byłby sztuczny.

Ks. Józef.

✧ Problem przestępczości wśród młodzieży powojennej dyskutowany był niedawno na kongresie lekarsko-pedagogicznym w Rzymie. Obszerny referat na ten temat wygłosił specjalista w kryminalistyce, prof. Flesch, który wskazał na przyczyny tego żalostnego stanu i podał sposoby jego naprawy. Ta sama troska zaprzęta obecnie sekcję społeczną chicagowskiej organizacji młodzieży katolickiej, która wspólnie ze szkołami katolickimi wypracowała wyczerpujący program zdążający do zmniejszenia przestępczości wśród małoletnich. Według tego programu należy zwalczać zło w jego zaczątkach, to znaczy zbadać wcześniej złe skłonności dziecka i natychmiast rozpocząć przeciwdziałanie im. Akcję swą młodzieży katolickiej chicagowscy prowadzą nowoczesnymi środkami i za darmo, toteż cieszy się ona wielkim uznaniem wśród wszystkich warstw obywateli miasta.

✧ Konsekracja nowego Biskupa. Ks. prof. dr Zdzisław Goliński został konsekrowany 3 sierpnia br. na biskupa sufragana lubelskiego. Ks. Bp. Goliński ma 38 lat.

✧ Biskup doktorem honorowym na uniwersytecie żydowskim. Sufragan Chicago, ks. biskup Sheil otrzymał na uniwersytecie żydowskim stopień doktora honoris causa.

ŻYWE DRZEWA

Po zalanych słońcem polanach piekarskiej kalwarii rozsypaną się różańcowe zdrowaśki. Płyną z tysięcy ust. Ust młodych, pulsujących życiem i ust starszych, zwiedłych. Płyną wraz ze szmerem paciorków, przesuwanych w palcach młodych i silnych i w palcach pokrzywionych ze starości, i sękatych, i spracowanych... Płyną zdrowaśki po słonecznych polanach, a słucha ich złożona na białym postaniu, w girlandy mirtowe przybranym, Matka Boża, słuchając zadumane drzewa. Hej, ile tych zdrowasiek kornych, radosnych i bolesnych przepłynęło już tędy... Więcej ich, dużo więcej, niż tych listków zielonych na klonach, bukach, jesionach, kasztanach!

Zmierzch zapada cichy... ustaly zdrowaśki. teraz słuchają i drzewa, i ludzie. Słuchają drzewa i dziwią się. O nich to mowa? Tam z góry, z kalwaryjskiego krążanka płyną słowa dziwne...

„Wszelkie drzewo dobre owoce dobre rodzi, a zle drzewo zle rodzi owoce i trzeba mu, by było ścięte i w ogień rzucone...”

Czy pamiętacie to, wszystkie kobiety zebrane wtedy w Piekarach? Czy schowałyście do serc waszych, czy zabrałyście w pamięci waszej te słowa? To było rozważanie trzeciej tajemnicy radosnej. Czy pamiętacie? Iako drzewo zdrowe wybiera dobre tylko soki i w korzeniach swych przetrawia je i zasila nimi pień swój i gałęzie, by wydać dobry owoc, tak i my gromadzić mamy w sercach naszych zdrowe jeno i wybrane starannie soki, by siłą ich rodzić najpiękniejszy owoc: Chrystusa! Pamiętacie? My rodzić mamy Chrystusa wraz z Matką Najświętszą i pod Jej orędownictwem. Rodzić Go mamy w sercach naszych wyrzucając z nich zle i nieuporządkowane uczucia, a gromadząc jeno czyste i święte rodzić na ustach naszych, które mają moc wypowiadania słów dobrych i świętych, słów ważkich w rodzinach naszych! rodzić w czynach, które będą piękne i ofiarne bez granic! Pamiętacie?... staliśmy zasluchane, zdumione, że to taka moc w nas się kryje. Staliśmy zwarci, ramię przy ramieniu, jak żywy las. My, żywe drzewa, którym dana jest moc rodzić Chrystusa żywego!

Zapadła noc rozgwieżdżona. U stóp Piekarskiej Pani bezustannie składają pokłon coraz to nowe kobiece zastępy. Długie ich sznury obiegają konfesjonały aż do północy. Niezliczone rzesze nadciągają wciąż w nocnych mrokach ku Piekarom z piosnką i muzyką powitalną. Ledwie wczesny świt zaróżowił niebo, tłumy przystępują do Stołu Pańskiego. Tłumy rozpraszają się rzeźkim rankiem po kalwarii, wyprowadzają swą Królową z grobu, by ją ukoronować uroczystie; słuchają w Ogrójcu rozważań czwartej tajemnicy radosnej. Słuchają kobiety, jakie jest ich przeznaczenie: ofiarowanie się całkowite, bez rezerwy, na radość wybraństwa Chrystusowego i na ból, na cierpienie życia tak, jak Matce Najświętszej starzec Symeon przepowiadał... Święty, niezmienny jest stygmat Chrztu św., który nas dziećmi Bożymi uczynił na życie i na śmierć... i w dzieciach naszych odrodzić nam się każe, w dzieciach poczętych i wydanych na świat z miłością, ochrzczonych i Bogu poświęconych od zarania dni, a nie mordowanych okrutnie przed narodzeniem, zatrąconych bezlitośnie bez Chrztu św.! Pamiętajmy o tym, bo my przecie żywymi drzewami, nie martwymi, na spalanie wydanymi — być mamy!

Słońce wznosi się coraz wyżej, pieści gorącymi promieniami morze głów kobiecych zalegające kalwarię. Słuchamy — znów do nas mówią. Słuchamy piątej tajemnicy ra-

dosnej, jak Matka Boża Synaczka zgubiła i jak Go odnalazła. I oto dziś ludzkość też Boga zgubiła, Boga sternika i przewodnika, i ginie sama, obłąkana. Gubi Go w zabawach i rozpuceniu, w zgielku i gwarze światła, i w małych troskach życia codziennego... A tak trudno Go znaleźć, gdy patrzymy, jak to dobrym właśnie najgorzej się dzieje... gdy modlitwy nasze daremnie się wydają... gdy krzyż obowiązku zbyt boleśnie przysgniata... Ale znaleźć Go trzeba, znaleźć musimy! Przeciemy żywe drzewa, co Boga dla innych rodzą! Znajdziemy Go szukając pomocy w Nim samym, w kornej do Niego nroditwie, w naśladownictwie życia Matki Jego, pełnego troski i radosnego Jej „fiat” — niech mi się stanie...”

Tak, trzeba wierzyć, że nie damy zgubić Boga, przecież powiedziano nam, że w nas nadzieję pokładają kapłani, pasterze nasi, sam Ojciec św., że w nas widzą ratunek!

Już słyszymy dzwony piekarskiej świątyni, bijące z wieży na powitanie Arcypasterza. Już za chwilę przez falujący tłum sunie jego orszak. Krzyże, umajone go prowadzą, niesione przez barwnych ministrantów, i długi rząd chwiejących się błękitnych sztandarów maryjnych i biały sznur księży w komzach. Wstępuje na krążanki kalwaryjskiego kościoła. Zaczyna celebrować uro-

Do Kobiety

*Choć serca znęcił skrawych ócz krzysztalem
Lub je podeptasz częściej myśli suchością,
Nie będziesz jeszcze żywym Idealem,
Nie będziesz jeszcze niewieścią, pięknością.*

*Skromność bez wiedzy lub bezwstydnę lice
Równie się dzisiaj na mało przydały!
Nie być — lecz wyrósł musisz na dziewicę,
Przechodząc zwolna świat ten bólu cały.*

*A gdy z twych natchnień i mąk i łez mnóstwa
Wzrósł w końcu święty płomień bóstwa
I twarz ci zleje światłem wiecznotrwałym —*

*Grdy na twem bładem, marmurowym czole
W wieniec się mocy spleć życia bole;
Wtedy pięknością — wtedy idealm!*

Zygmunt Krasiński.

czystą sumę. Jak potężnie, mocno brzmią pieśni maryjne, wspólnie śpiewane przez ćwierć miliona zebranych! Wkrótce wita nas Ksiądz Biskup. Wita najpierw w imieniu chorego Arcypasterza diecezji, który przesyła nam swe błogosławieństwo, dziękuje za modlitwy i dalszym się poleca. Pragnie modlitw, w których prosić będziemy dla Niego o zjednoczenie zupełne z Bogiem. O potrzebie takiego zjednoczenia zupełnego z Bogiem mówi dalej do nas Ksiądz Biskup. „Przyszycie tu po pociechę, po pomoc. Niech każda to uzyska, ale prosić macie nie tylko dla siebie”. Rozszerzyć nam trzeba serca nasze, wspomnieć o tych, co obok nas cięższy jeszcze krzyż noszą! Rozszerzyć serca i włączyć się w troski całych społeczeństw i całego świata. Wszędzie lęk, strach, trwoga przed przyszłością. Tyle nędzy, i tyle krzywdy, i tyle zła, okrutnego zła! Człowiek uniżony bez granic i pokrzywiony! A Bóg? Jakże często zapomniany. A prawa Jego? Podeptane! Bóg zapomniany, a na Jego miejsce ubóstwiona materia. Człowiek odrzuca to, co mu się wydaje cięż-

kie i niewygodne. Odrzuca Boga i Jego przykazania, odrzuca wiarę w duszę i życie pozagrobowe i kieruje się prawem pięści. I źle mu, i ciężko, i okropnie w tym świecie bez Boga. I męczy się, i cierpi, a ratunku szukać nie chce. „Patrzcie szeroko, wy, kobiety! Zdajcież sobie sprawę, że ponosiscie współodpowiedzialność za losy kraju waszego, Kościoła, świata całego!”

Słuchamy! Słowa to ciężkie i ważne.

„Od was zależy, w jakim kierunku pójdzie Polska: Bożym czy materialistycznym. Całym swoim jestestwem temu ostatniemu przeciwstawić się musicie, by na Bożych prawach budować. Jaka wielka moc w rękach waszych. Mężczyzna nadaje kierunek wszystkiemu, ale kobieta tego mężczyznę wychowuje! on takim będzie, jakim go ona stworzyła!”

Czy schowałyśmy te słowa głęboko w sercach naszych? Czy poniosłyśmy do domów naszych? Już dwa tygodnie od pielgrzymki upłynęło. Ale nie po to tam byliśmy, by posłuchać, powzdychać, wzruszyć się i wrócić do domu, do dawnego życia... Przyszłyśmy zrobić rachunek sumienia. Zdać sobie sprawę z odpowiedzialności, jaka na nas ciąży. Jeśli nie zrobiłaś go wtedy, zrób teraz! Rób co dzień! Czy nie ma w tobie pychy i zarozumiałości pierwszej niewiasty apokaliptycznej, tak wyraziście opisanej przez kaznodzieję? Czy nie ma w tobie czegoś demonicznego z tej drugiej? czegoś, co do grzechu innych doprowadza? Czy nie czynisz im zgorzelenia ubraniem, słowem, całym zachowaniem twoim? Co się dzieje w rodzinie twojej? Jak pracuje i jak spędza niedziele i święta, i czas odpoczynku? Pamiętajasz: „Rodzina twoja i Polska twoja będzie taką, jaką ty ją stworzysz...”. Pamiętajasz? Rodzić mamy co dzień Chrystusa w sercach naszych, na ustach naszych, w uczynkach naszych... Wszak ślubowałyśmy! Wiemy, jaka jest waga ślubowania. Odnawiliśmy przecie przed Matką Najśw. śluby jasnogórskie i teraz już nie wolno nam się cofać przed odpowiedzialnością dobrowolną na siebie przyjętą!

Tysiące głów kobiecych przetrawia myśli zasiane przez kaznodzieję. Tysiące serc kobiecych chowa je skrzętnie. Tysiące ust kobiecych powtarza słowa ślubowania i prosi Matkę o pomoc. W ciszy i skupieniu uczestniczą wszystkie do końca w Najświętszej Ofierze, potem opuszczają wzgórze kalwaryjskie radosne i uciśnione, w złoście, gorące południe. Zbiorą się tam raz jeszcze, zbiorą się już osobno dziewczęta i mężatki. Pierwsze, by usłyszeć, że mogą być częścią nieba na ziemi. Jeśli swój urok kobiecy i bogactwo nieprzebrane serc subtelnych oddadzą dobrej, Bożej sprawie i w służbie jej niczego i nikogo się nie ulegną. A drugie: mężatki i matki, by raz jeszcze usłyszeć o potęgę swego posłannictwa.

Zgodnym, silnym chórem rozbrzmiewają na wzgórze kalwaryjskim nieszpory ku czci Niepokalanej. Jesteśmy silne, zjednoczone, potężne, świadome swej mocy i swego posłannictwa. Błogosławi nas na drogę Chrystus z świetlistej monstrancji. Odpływamy szeroką rzeką spod stóp piekarskiej świątyni. Rozlewa się ta rzeka na boczne strumyki, szersze i węższe, dążące na wszystkie strony śląskiej i dalszych diecezji. Dociera do miast dużych i do małych miasteczek i wiosek. Zalewa je! Bierze w posiadanie! Wnika i wsacza się wąskimi ponickimi do wysokich kamienic i do domów niskich i do chat... Rozprowadza soki żywotne, mocne, życiodajne... soki, którymi sycić się będą równie mocne, zdrowe, żywe drzewa. Drzewa, co Chrystusa Polsce rodzić będą.

Ir. Świda.

CZŁOWIEK, KTÓRY UMIŁOWAŁ PRAWDĘ

Zapisek w księdze chrztów kościoła parafialnego św. Szczepana w Katowicach-Bogucicach stanowi początek samotnej drogi człowieka, który umiłował prawdę. Zapisek brzmi:

Konstanty, Józef Michalski
ur. 12. IV. 1879 w Dąbrowce Małej
ochrzczony 20. IV. 1879
ojciec: Ignacy, hutnik
matka: Paulina z domu Winkler
rodzice chrzestni: Józef Waller, hutnik
Luiza Nowak, panna

chrztu udzielił: Ks. Markiełka.

Uwagi: Jest kapłanem — doktorem — profesorem U. J. w Krakowie — był dziekanem i rektorem U. J. — sławny filozof.
Uwagi wpisał ks. Scigala.

Można iść przez życie drogą wąską albo szeroką, a idąc dojdź do celu albo utknąć w wędrowaniu, zwalając się i tworząc rozmiarami własnej ruiny barykadę dla innych, kroczących dalej. Są ludzie, którzy przemierzają przestrzeń życia trzecią drogą — orlą percią. Ta trzecia droga jest i wąska i szeroka. Wąska dla stopy — szeroka dla oka. Jest i samotna. Idzie nią niewielu. Nie dla własnej korzyści, ale z wewnętrznego nakazu, dla wyższego dobra. Są to samotni wędrowcy, trawieni ogniem, który nigdy nie gaśnie zarówno wtedy, gdy się jawi jako nieznany żar serca, jak i wtedy, gdy pała przedziwną jasnością w oczach.

Do niewielu ludzi, którzy szli przez życie orlą percią, należy śp. Ks. Konstanty Michalski. Wiedzą o tym biblioteki i ambony, katedry profesorskie i akademie międzynarodowe, jego współbracia zakonnicy i koledzy akademicy, wie o tym przeliczna rzesza jego wychowanków i uczniów, których prowadził i wychowywał z swojej katedry filozofii chrześcijańskiej w Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie.

Niech mi będzie wolno przypomnieć czytelnikowi postać zgasłego nauczyciela w najogólniejszych tylko konturach, bo nie sposób nieporadnemu uczniowi określić potężnych wzniołości myślowych mistrza ani odgadnąć tajemnicy łaski, która go wiodła niezwykłymi ścieżkami ku wiecznej prawdzie.

Pamiętamy wrażenie z pierwszego wykładu Ks. Michalskiego na pierwszym roku filozofii. Przeżyliśmy uczucie niepokoju, onieśmienia i jakiejś głębokiej bojaźni wobec profesora, który z miejsca porwał swoich słuchaczy na stromą ścieżkę abstrakcyjnego myślenia i rozwierał bramy wiodące w tajniki filozofii. W sali wykładowej panowała cisza, którą by można nazwać ciszą szczytów górskich, ciszą cała wypełniona słowem tajemniczej prawdy, podawanej w niezwykle pięknej formie profesorskiego słowa.

Pamiętamy jego słowo o misterium fascynans, tj. tajemnicy, co zdumiewa i „wnosi w duszę wraz z zachwytem radosne ukojenie”. Tajemnicą fascynującą była dla niego myśl filozoficzna jako przejaw prawdy Bożej, która porwała go całego i napelniła mu duszę zachwytem i radosnym ukojeniem. Tej to fascynującej prawdy poświęcił wszystkie swoje siły, wszystkie swój czas, całe swoje życie i wszystką miłość serca.

Byliśmy zdumieni, gdyśmy w „Geschichte der Philosophie” Ueberwega i Stoeckla znaleźli wśród polskich filozofów tomiastycznych nazwisko Ks. Michalskiego i wyczytali, jakie dalekie odbywał wędrowki w poszukiwaniu prawdy, rozrzucone po bibliotekach uniwersyteckich całej zachodniej Europy. Kraków — Wiedeń — Florencja — Mediolan — Bolonia — Rzym — Paryż — Lowanium — Londyn — Oxford — Cambridge — oto warsztaty naukowe Ks. Michalskiego,

które (z pamięci tylko a więc niedokładnie) cytujemy za Ueberwegem.

Wszędzie szukał, szperał, porównywał, zestawiał, badał, aż odkrył tajemnice filozofii XIV wieku całemu naukowemu światu kosztem powolnej ale stale postępującej utraty wzroku. Wolał poświęcić światło własnych oczu, aby tylko jaśniało światło prawdy dla innych i wchodziło w oczy błędzących.

Ks. Michalski był jakby urzeczony wspianym światłem prawdy. Nigdy się z nim nie roztawał. Nosił go zawsze w sobie. W każdej chwili był gotowy do skoku z otaczającej go rzeczywistości w kierunku umiłowanego problemu. Trawiła go niejako gorączka poszukiwania i objawiania prawdy w najróżnorodniejszych jej postaciach, w jakich przemawiała do niego zarówno z martwych pozornie systemów filozoficznych jak i z współczesnych ludzi, skomplikowanych i niejednokrotnie zniekształconych reprezentantów czy odprysków Bożej prawdy.

Sam byłem świadkiem takiego skoku wzyw. Kilka tygodni po pogrzebie śp. K. H. Rostworowskiego Ks. Michalski wygłosił mowę w czasie akademii żałobnej ku czci zmarłego dramaturga w miejskim gimnazjum żeńskim w Chorzowie. Po akademii zasiedliśmy w restauracji „Pod Dzwonem” do obiadu. Pytałem wówczas Ks. Michalskiego o książkę, którą był niedawno wydał pt. „Nieznany Bogu”. Niewinne na pozór pytanie wywołało z jego strony żywą reakcję. Od razu przerwał obiad, odsunawszy talerz daleko od siebie zaczął z dziwnym blaskiem w oczach tłumaczyć mi, że książka „Nieznany Bogu” jest pierwszą częścią trylogii, którą wydać zamierza. Ruchami rąk podzielił krawędź stolika restauracyjnego na trzy części i tak mówił: „O, widzi książka — to tu jest Nieznany Bog” — i wskazując na przeciwny odcinek krawędzi ciągnął dalej: „to jest „Nieznany Człowiek”, a tu w środku jest trzeci problem, który mnie niepokoi — tu jest miejsce betlejemskiego żłóbka i jerozolimskiego wieczernika z jednej orki kalwaryjskiego wzgórza i ołtarzowego wzniesienia Mszy św. z drugiej strony — w samym zaś środku ponad miejscami ofiary Bożego Syna — zejść się muszą Nieznany Bog i Nieznany Człowiek. To jest wspaniałe zagadnienie, to prawda, którą ludziom trzeba pokazać w całym jej Bożym pięknie!” Ks. Michalski tak się rozpałił tematem, iż kilkakrotnie musiałem na przypominać, że trzeba dokończyć obiad. Na pytanie, kiedy to wszystko będziemy oglądać z bliska w formie książki, Ks. Michalski opowiedział mi zabawne spotkanie z Alexis Carrelem na międzynarodowym zjeździe intelektualistów w Brukseli. Przy powitaniu Carrel wręczył Ks. Michalskiemu swoją świeżo napisaną książkę „L'homme c'est inconnu” (Człowiek istota nieznana). „Przeczytawszy tytuł książki” — opowiada Ks. Michalski — „byłem zdumiony. To przecie tytuł mojej książki! Panie, mówię do Carrela, skradłeś mi pan tytuł dla swojej książki! Mam w biurku gotową do druku książkę z tym samym tytułem!” Carrel oczywiście uśmieł się serdecznie z dziwnego zbiegu okoliczności. Jeśli chodzi o trzecie zagadnienie, o sprawę ofiary, zabieram się do roboty i nie umiem określić dokładnie czasu ukończenia pracy.

Ks. Michalski był nie tylko historykiem filozofii. Był to umysł wszechstronny i twórczy. Nie było zdaje się dziedzin w nauce, której by nie był wprężnął w linie swoich głębokich dociekań i nie wbudował w myślową konstrukcję prawd, głoszonych czy z katedry, czy z mównicy, w książkach, rozprawach, czy artykułach w kraju i za gra-

nicą. A że był wybitnym znawcą teologii, zachował trzeźwość spojrzenia w głąb każdego przejawu myśli ludzkiej i umiał ściągnąć genialnymi rzutami ująć każde zagadnienie w samej jego istocie, potrafił dla każdego problemu, którym się zajął, znaleźć całkowite rozwiązanie.

Zajmował się filozofią z równym zamięłowaniem jak i literaturą, mówił o sprawach wychowawczych z równą wprawą jak o zagadnieniach społeczno-filozoficznych, rozumował się w św. Tomaszu z Akwinu i w Dantem, Arystotelesie i Kartezjuszu, w Michale z Bystrzykowa i Janie Buridanusie cytował mistyków średniowiecznych z tą samą miłością co i naszych wieszczów, kochał św. Franciszka z Asyżu na równi z oratorem Albertem — słowem umiłował prawdę, w jakiegokolwiek odkrywał ją postaci. A cokolwiek cytował, kogokolwiek wymieniał — wszystko i wszystkich znał nie tylko z przeczytania, tj. z reportażu pamięci, wszystko to znał od wewnątrz, odgadywał przedziwnym, jasnowidzącym spojrzeniem wszystką treść martwej książki i żywego jej autora.

(część druga za tydzień)

Kogo prawda ujarzmić zdołała, tego świat cały w dumę nie wzbije, a kto całą nadzieję w Bogu położył, tego usta wszystkich pochwalców nie wzruszą.

Tomasz a Kempis

Dwa uzdrowienia przed figurą Matki Boskiej Fatimskiej

W czasie przenoszenia figury Matki Boskiej z Fatimy do Rzymu dla przedstawienia jej Ojcu św., nastąpiły dwa nowe cudowne uzdrowienia.

18-letni głuchoniemy i sparaliżowany w wyniku zapalenia opon mózgowych, Cariminda F. Roman w czasie Mszy św. przed statuetką Matki Boskiej odzyskał nagle mowę, słuch i władzę w członkach.

60-letnia Manuela Lopez po przyniesieniu figury Matki Boskiej do miasta, doznała w czasie modlitwy dziwnego uczucia w sparaliżowanej nodze. Modląc się dalej, nie zwracała na to uwagi. Skoro uczucie to powtórzyło się, chora stwierdziła, że może swobodnie zginać nogę.

Lekarze i świadkowie tego uleczenia nie znajdują naturalnego wyjaśnienia tych faktów.

OD ADMINISTRACJI

Naszym nowym kolporterom podajemy uprzejmie do wiadomości, że zwrotów niesprzedanych gazet nie uwzględniamy. Prosimy więc zamawiać tylko tyle egzemplarzy, na ile jest zapotrzebowanie. Za spóźnioną dostawę „Gościa Niedzielnego” nie możemy odpowiadać, ponieważ ze swej strony dokonujemy wysiłki wystarczające wcześniej, bo w środę każdego tygodnia. Za spóźnienia, spowodowane winą kolei czy pocztą, nie bierzemy odpowiedzialności. Zwracanie więc niesprzedanych gazet jest bezcelowe i nie zmienia rachunku!

Zaleganie z opłatą ponad 14 dni następnego miesiąca uważamy za odmowę dalszej prenumeraty (np. opłatę za miesiąc sierpień należy przesłać najdalej do 14 września).

NA PROGU

Pokażny orszak dostojnego kasztelana, Stanisława Odrowąża, zatrzymał się przed bramą. Konie drżały i parskaly, para buchała im z nozdrzy kłębami, bo dzień był mroźny, grudniowy. Ze sań zaczęli wysiadać mężczyźni i niewiasty, otuleni w grube kożuchy i puszyste czapki, tak, że tylko oczy widać było.

Zgrzytnął klucz w ciężkiej bramie, otworzyły się drzwi, wyszedł z nich sędziwy kapłan w fioletach.

Był to Iwo Odrowąż, biskup krakowski, rodzony brat Stanisława.

— Witajcie, witajcie — zawołał wesóło.

Pouchylały się czapki, niektórzy całowali rękę dostojnika, a on zapraszał żywo do siebie.

— Ależ to mroź, pewnieście zmarzli, proszę w moje progi. Gość w dom, Bóg w dom.

Weszli wszyscy do szerokiej, sklepionej sieni. Służba pomagała zdejmować ciężkie futra, po czym gospodarz wprowadził ich do gościnnej sali.

Pan Stanisław i jego małżonka Anna, przywitawszy się serdecznie z bratem, przedstawili mu swoją córkę.

Biskup żywo się zainteresował.

— Więc to ta przyszła mniszka?

Bronisława ucałowała ze czcią jego rękę.

Starzec badawczo patrzył na swoją bratankę, która onieśmielona stała przed nim. Zarumieniona mocno od mrozu z zakłopotaniem poprawiała i przyglądała bujne, złociste loki włosów, spadające jej raz po raz na twarz.

— A nie boisz się ty życia zakonnego? — zapytał po chwili książe Kościół.

Dziewczę spojrzało nań śmiało swymi jasnymi, jak błękit nieba oczyma.

— Nie lękam się.

— Nie żal ci świata, rodziny?

— Niczego nie żałuję, jeno rodziców mi żal, ale będę ich jeszcze goręcej kochała. Pochyliła się do rąk matki i poczęła je gorąco całować.

Rodzice Bronisławy byli smutni, żalostí widać było w ich oczach.

— Nie bądźcie smutni — pocieszał ich biskup — ból rani serce, gdy się przyjdzie rozstać z dzieckiem, zwłaszcza tak bogato wdziękami obdarzonym, ale jesteście na chrześcijanami. Wiemy, że i tak wiekować na ziemi nie będziemy. A Pan Bóg czyni wam wielki honor, że waszą córkę na swą oblubienicę wybiera.

Uściskał serdecznie brata, położył rękę z błogosławieństwem na głowie Bronisławy i z serdecznością zaczął gościć swych krewnych.

Opowiadał o klasztorze Panien Norbertanek na Zwierzyńcu, o gorliwości, z jaką białe mniszki służą Bogu, o wielkiej liczbie powołań, bo córki przednich rodzin polskich, dostojne bogactwem i urodą dopraszają się o przyjęcie.

— Jest to bowiem pierwszy klasztor białych mniszek na naszej ziemi. I honor to dla mnie i dla was — mówił do rodziców Bronisławy — że fundatorem jego jest nasz krewny Jaxa z Miechowa i że w tym świętym przybytku z naszego rodu poczętym, wasza córka będzie na służbie Pańskiej.

Twarze rodziców Bronisławy rozjaśniły się. Byli to ludzie pobożni i głęboko wierzący, więc choć ból ich rodzicielskiego ser-

ca był wielki, cieszyli się w duchu, że mogą złożyć Bogu co mają najdroższego i że córka ich będzie szczęśliwa w pośrodku tak cnotliwych sług Bożych.

Biskup chciał, by Bronisława z rodzicami zatrzymała się u niego przez kilka dni, lecz dziewczę tak gorąco prosiło i nastawało, by w tymże dniu mogło wnieść do klasztoru, że w końcu stryj i rodzice ulegli.

Biskup skreślił kilka słów i posłał je do ksieni klasztoru, by przygotowała wszystko na przyjęcie.

Po południu sanie znów zajechały przed bramę i Bronisława po raz ostatni jako kasztelanica Odrowążówna odbyła drogę do klasztoru. Odtąd miały zniknąć jej ziemskie tytuły i godności, a powstać pokora i ukrycie cichej mniszki.

Zakonnice na Zwierzyńcu czekały już na przyjęcie swej nowej siostry. Gdy biskup Iwo i Bronisława z rodzicami weszli do przedsionka klasztoru, otwarła się ze zgrzytem ciężka brama strzegąca klauzury i na tle ciemnego korytarza zajaśniało grono białych postaci.

Bronisława drżała od wzruszenia. Oczy jej z zachwytem patrzyły na zakonnice, lecz równocześnie surowość tchnąca spoza bramy klasztornej, półmrok panujący w przedsionku i dziwna uroczysta cisza przejmowały lekkiem jej serce. Rodzice przedstawili ksieni swą córkę, która z pokorą upadła na kolana prosząc o przyjęcie.

Biskup jeszcze raz próbował stałości dziewczęcia, przedstawiając surowość i ciężar życia zakonnego.

— Zdolaszli to wszystko znieść?

— Bóg mi dopomoże to i podolam — odpowiadała nieugięcie Bronisława.

Przyniesiono więc gruby welniany habit i zasłoneż zakonną. Bronisława bez żalu złożyła swe kosztowne wierzchnie szaty, rzuciła na ławę ozdoby, których dołąd jako córka kasztelanica używała i klęcząc przyjęła białe habitu.

Bujne, złociste fale włosów padły pod nożycami, a głowę pozbawioną najpiękniejszej niewieście ozdoby, nakryła dziewicza zasłona.

Tak przebraną swą córkę uściskali ze łzami w oczach rodzice, świątobliwy stryj udzielił jej pasterskiego błogosławieństwa i podprowadził do bramy klasztornej. Bronisława śmiało przekroczyła próg. Przyjęło ją grono białych zakonnice.

Powoli ciężka, dębowa brama zamknęła się. Spoza niej doszły do uszu obecnych, stojących w głębokiej zadumie ciche, melodyjne dźwięki pieśni, pieśni ślubnej oblubienicy Chrystusowej.

Sprawa, która Ślązakom powinna bardzo leżeć na sercu, jest kanonizacja bł. Bronisławy, z rodziny Odrowążów. Ślązaczki, krewnie św. Jacka. Sprawa ta zaimuie się gorliwie zakon SS. Norbertanek, do którego bł. Bronisława należała. Celem zdobyła fundusów na ten cel SS. Norbertanki starała się rozpowszechnić nowenny do św. Bronisławy, obrazki i medaliczki z jej wizerunkiem oraz szereg wydawnictw związanych z jej postacią.

Wszystkie te rzeczy są do nabycia w Wydziale Parafialnym Caritas w Katowicach, plac Mariacki 2.

Tytuły wydawnictw:

Mieśiac bł. Bronisławy — S. Augustyna Norbertanka.

Lilia Premonstratu — S. Augustyna Norbertanka. Bł. Bronisława, patronka cierpienia — S. Augustyna Norbertanka.

Biała Mniszka — O. Bernard od Matki Bożej. W hołdzie bł. Bronisławie — Zbiór fragmentów scenicznych i deklamacji na obchody ku czci bł. Bronisławy. — Z. Głossówna.

Skąd spójność płynie

Ty jesteś, Panie, ciszą, spokojem,

Pewną przystanią wśród życiowych burz. —

Tyś źródłem mocy, łask i pociech zdrojem,

Gwiazdą przewodnią dla zbłąkanych dusz.

Ty jesteś Drogą, Prawdą i Żywotem...

Kto w Tobie mieszka — będzie wlecznie żył! —

Jak ptak, znużony długotrwałym lotem

Do stóp Twych padam, drżąc i bez sił.

O wesprzyj, Panie, słabe siły moje,

Pociesz w cierpieniach, osusz gorzkie łzy,

Wróć wiarę sercu, ucisz niepokoje,

I daj nam wszystkim śnić spokojne sny. —

Ty jesteś, Panie, ciszą i spokojem,

Pewną przystanią wśród życiowych burz. —

Patrzę na niebo, gwiazd usiane rojem,

Skąd płynie spójność do zmęczonych dusz.

Jadwiga Gostkowska

DO WPISÓW!

Zbliża się okres wpisów na wyższe uczelnie, a z nim ostatni moment do powzięcia decyzji przez tych, co się jeszcze wahają, boja rzykają i cierpią na brak inicjatywy życiowej — by wstąpić na pierwszy rok studiów.

W sprawie tej zabierałem już głos wielokrotnie. Zwracałem uwagę, że lud śląski winien wydać z siebie własnych inżynierów, chemików, lekarzy, farmaceutów, sędziów, adwokatów, doradców prawnych, ludzi zdolnych do objęcia kierowniczych stanowisk w administracji, przemysle i handlu, literatów, dziennikarzy, wynalazców i uczonych, którzy by wnieśli swój wkład w ogólnopolski dorobek. Abstynencja młodzieży śląskiej od studiów — to rezygnacja Śląska z należnej mu roli w życiu kulturalnym i politycznym Polski i z wpływów na swoje własne losy.

Ślacy muszą to sobie uświadomić, że z nieobecniymi nikt się nie liczy. Nie pomoże zaciskanie pięści i pieronowanie w domu na tzw. „goroli” czy „usmolone porządki”. Co więcej, trzymanie się na uboczu wygląda na separatyzm i daje strawę dla wszystkich wyznawców opinii, że Ślacy to jednak Niemcy — bo zaufania do polskich szkół nie mają.

Sprawa jest bardzo poważna. Nieliczne aktywne jednostki wśród akademików śląskich, które chciały przeprowadzić kampanię za tłumnym udziałem młodzieży śląskiej we wpisach, skarżą się, że natrafiają we własnym społeczeństwie na nieprzebyty mur bierności i apatii. Co więcej, bierność ta przenika w życie akademickie tam, gdzie Ślacy są już studentami. Aktywności narzekają na swoich kolegów, że chodzą luzem, unikają udziału w organizacjach, nawet w kołach regionalnych śląsko-dąbrowskich i nie wierzą we własne siły. Nic więc dziwnego, że grupy śląskie są wszędzie liczebnie słabe i ulegają ruchliwsiemu i zaradniejszemu kolegom z innych dzielnic.

A teraz nieco cyfr!

Wiadomo, że ludność rdzennie śląskiej jest w granicach Rzeczypospolitej — skromnie licząc — co najmniej 3 miliony. Stanowi to około 12% ogółu ludności Polski. Tymczasem na 70.000 akademików na wszystkich wyższych uczelniach przypada niecały tysiąc Śląków — czyli 1,4%. Gdyby Śląsk w wyścigu o wiedzę dotrzymał kroku innym dzielnicom państwa, powinien mieć na wyższych uczelniach około 8000 studentów. Czyli — brak mu jeszcze 7000 kształcącej się młodzieży.

A jak wygląda ta sprawa w poszczególnych ośrodkach?

Najwięcej Ślązków studiuje w Krakowie — to znaczy około 250 (łącznie z klerikami śląskimi). Ale uczelnie Krakowa kształcą 17.000 młodzieży!

Politechnika Śląska w Gliwicach posiada 215 Ślązków na ogólną liczbę 2560 studentów. Jest to procent najwyższy ze wszystkich uczelni polskich. Ale i tutaj daleko do 12%, choć Gliwice są na miejscu, pod śląskim niebem, i zwalniają od wyjazdu poza granice tej dzielnicy, przed czym Ślacy tak wielką (a szkodziwą dla siebie!) wciąż jeszcze żywią obawę.

We Wrocławiu liczba studentów śląskich na wszystkich czterech uczelniach sięga 170 na 10.000 młodzieży! Znowu 1,7%! Mimo to właśnie grupa wrocławska poszczycić się może przełamaniem uprzedzeń dzielnicowych i nawiązaniem pozytywnej współpracy z młodzieżą Zagłębia Dąbrowskiego.

W Poznaniu współpracy takiej nie ma i nawet 76 Ślązków, studiujących w tamtejszych uczelniach, rozbiło się między sobą. (Powstało tam 16-osobowe Koło Autentyczne!)

Innych środowisk możemy nie brać pod uwagę, bo tam Ślązków nie ma, względnie trafiają się jednostki.

Ślacy są na końcu nie tylko w skali ogólnopolskiej, lecz również w ramach województwa śląsko-dąbrowskiego. Mam na myśli młodzież Zagłębia Dąbrowskiego, liczącego niewiele ponad ćwierć miliona mieszkańców, oraz repatriantów i osadników, których tu jest przeszło milion. Ta młodzież garnie się do nauki masami! Wskutek tego akademicy-Ślacy stanowią zaledwie 10% studentów, zamieszkających w naszym województwie.

Powiadacie, że na przeszkodzie stoją uprzedzenia względem Ślązków, oraz stan materialny przeciętnego robotnika na Śląsku.

Uprzedzenia będą trwały tak długo, póki ich wy nie zwalcycie. Jako człowiek, który sam zwalcza je bez ustanku, nie mam żadnego wyrozumienia dla ludzi, cołających się przed tym i kryjących głowy w piasek.

Co do trudności materialnych — te są wszędzie. Przytoczę wam przykład niecałkowicie jaskrawy. Pewna Zagłębianka, wychowana w nędzy i nie mogąca dostać do domu żadnych środków na studia, zapisała się na wydział lekarski w Krakowie. Jedynym źródłem jej utrzymania było oddawanie co trzy miesiące własnej krwi do transfuzji, co przy złym odżywianiu równało się samobójstwu. Ale dla chcącego przeszkód nie ma!

Przypomnijcie sobie, w jakich warunkach zdobywał wiedzę Korfanty! Osiem lat codziennych pieszych marszów spod Siemianowic do Katowic! Wyrastanie na działacza polskiego w pruskim gimnazjum! Walka o prawo złożenia matury! Studia uniwersyteckie we Wrocławiu! Łamanie spiętrzonych przeciwności, z których każda zdawała się nie do przebycia. Bez żadnej pomocy z domu, bez żadnego — rzecz jasna — stypendium! A nie kto inny, tylko właśnie Korfanty — wyszedł ze Śląska, by stanąć mocno na gruncie ogólnopolskim!

Władze wojewódzkie oraz Towarzystwo Przyjaciół Młodzieży w Katowicach przygotowują poważną pomoc dla studiującej młodzieży. Mówi się o 100 milionach złotych. Oczywiście pomoc ta objąć ma wszystkie kategorie studentów, zamieszkających w naszym województwie, a więc Ślązków, Zagłębianków i repatriantów. Wpływ na rozdzielanie zapomóg mieć będą koła śląsko-dąbrowskie w poszczególnych ośrodkach uniwersyteckich. Ważne jest zatem, by w zarządach tych kół mieli swoich reprezentantów Ślacy. Będzie to jednak możliwe tylko wtedy, gdy znajdą się w kołach w odpowiedniej liczbie.

Trzeba, żeby to wszystko zrozumieli ci, co dotąd są bierni, ślepi i głusi, a przede wszystkim niezaradni. Minęły bezpowrotnie czasy, w których można było przez całe pokolenia zamykać się na własnym podwórku, pracując spokojnie ustalonym rybem na chleb dla siebie i swojej rodziny — bez oglądania się w szerszy i w dół, bez ponoszenia odpowiedzialności społecznej. Co było za ojców i dziadów, staje się dziś przeżytkiem. Kto nie bierze udziału w ogólnym wyścigu, ten zostaje jako maruder — na koncu.

Nowe czasy potrzebują nowych przywódców. Jeżeli nie-wyłonicie ich spośród siebie, pójdziecie pod komendę innych, którzy was wyprzedzą. Takie jest prawo historii!

Przełamanie główną przeszkodę: własne zniechęcenie i bierność! Wyjdźcie z ciasnego podwórka!

Poślijcie tłumnie młodzież waszą do wpisów, jeśli chcecie, by następne pokolenie miało swój głos na Śląsku i w całej Polsce.

Trzech kapłanów

w jednej rodzinie śląskiej

31 sierpnia br. odbędzie się w Mysłowicach w kościele parafialnym prymicje ks. Antoniego Lichoty, który 22 czerwca br. został wyświęcony na kapłana w Madrycie. Neoprezbiter wrócił z Hiszpanii przez Rzym do kraju, by zasilili szeregi swoich współpracowników salezjańskich. W 1939 r. uszedł do Włoch, a stamtąd przedostał się do Hiszpanii, gdzie w Zgromadzeniu XX Salezjanów studiował teologię i przygotował się do kapłaństwa.

Ks. Antoni Lichota jest trzecim kapłanem w rodzinie. Ks. Józef także jest Salezjaninem. Wyuczył się najpierw zawodu ślusarskiego i elektrykarskiego, a w 20-tym roku życia swego wstąpił do Salezjanów, odbył u nich gimnazjum i studia teologiczne, a w 1937 r. został wyświęcony na kapłana. Obecnie jest administratorem parafii Biała Góra koło Częstochowy. Ks. Teodor Lichota, wyświęcony w r. 1936, obecnie zarządza parafią cieszyńską. Jedną z córek rodziny Lichotów jest siostra zakonna, salezjanka. Przebywa obecnie w Barcelonie.

Promocja doktorska

Ks. prałat i kanonik Lewek z Tarnowskich Gór zdał egzamin doktorski przed fakultetem teologicznym warszawskiego uniwersytetu. Napisał pracę na temat duszpasterstwa wśród robotników. Doktoryzował się u prof. Kozubskiego.

REKOLEKCJE DLA KAPŁANÓW

odbędą się w dniach 23—27 września br. w Kokoszycach. Początek 23. 9. o godz. 19, zakończenie 27. 9. rano. Rekolekcjonistą będzie o. superior Balcerek, T. J. Zgłoszenia do 15 września przyjmuje: Referat Duszpasterski w Katowicach, ul. Plebiscytowa 49a.

KONWIKT BISKUPI W TARNOWSKICH GÓRACH

przyjmie na nowy rok szkolny kilkudziesięciu uczniów, którzy chcą uczęszczać do gimnazjum ogólnokształcącego lub liceum obywatelstwa w Tarnowskich Górach. O warunkach przyjęcia można dowiedzieć się u księdza prefekta pisemnie lub telefonicznie. Adres: Ksiądz prefekt, Konwikt Biskupi, Tarnowskie Góry, ul. Powstańców 2. tel. nr 270.

STUDIUM KATECHETYCZNO-WYCHOWAWCZE WE WROCŁAWIU

Instytut Katolicki we Wrocławiu rozpoczyna z dniem 3 września br. prace w nowopowstałym Studium Katechetyczno-Wychowawczym na poziomie licealnym. Jest to pierwsza i jedyna tego rodzaju uczelnia w Polsce. Studium przeznaczone jest dla dziewcząt, sióstr zakonnych oraz kobiet świeżych do lat 30.

Na studium przyjęte mogą być osoby z ukończoną szkołą powszechną (7 klas) — na studia czteroletnie lub osoby posiadające małą maturę (4 klasy gimnazjum) — na studia dwuletnie. Dla osób spoza Wrocławia zorganizowany jest internat. Podania o przyjęcie należy składać do dnia 1 września br. Bliższych informacji udziela sekretariat Instytutu Katech.-Wych., Wrocław, Andrzeja Siruga 11.

W dniu 12. 9. 1947 r. wyrusza pielgrzymka pątników z parafii św. Jadwigi w Chorzowie I do św. Anny. Zgłoszenia przyjmuje najpóźniej do dnia 7. 9. 1947 r. z powodu zwijki kościelnej Franciszek Cop, Chorzów Miasto, ul. Powstańców 7.

Także z innych parafii, które nie prowadzą pielgrzymek, chętnie się przyjmują.

Kropiciel ODPOWIADA na listy

M. Palka z Myslowic, Córka Boga żywego Izraelskiego, Prorokini Słowa Bożego Nieomyjnego pisze list na 8 stronach kancelaryjnych i stoi tam tak „Nie mogę milczeć na te zbrodnie Kropiciela, on sam ciśnie się do piekła, choć Bóg pragnie zbawienia jego. Ty głośno pracujesz dla piekła.”

Dolech to pismo wszystkim w domu do przeczytania i bardzo mi się wszyscy spłakali.

Jonina z W. obrażała się skirz tej „flondry” w ostatniej gawędzie. Ale po jakimu ona ta flondra zarozki do siebie wziena?

Emilia Węglarz z Pastwisk narodziła na odpuszc Piłkarskim 1/4 miliona kobiet i dała mi o tym znać na karcie, za co jej bardzo mile dziękuję.

Sodalicia z Jastrzębia dziękuję mi za odpowiedź w „Gościu”. Teraz ja zaś dziękuję za to podziękowanie, i czekam podziękowania z to dzisiejsze podziękowanie. I tak będziemy mieli o czym pisać. (Dopisek 2 dni nieskorzej: dziękuję sodaliczkom i mężetkom za kartka z Piekora).

Lietrek z Maciejkowic: Jo to tyż ciol. Dowiem się ino, jak temu doprowadz tylo.

Irenka z Bielska: Bóg zapłać Ci, dziolszko, za szczyry list. Tajemnicy Ci zdradzić nie mogą, bo sam nie wiem, czemu tak jest.

Wal. Krostek: Pytasz się, czemu w „Gościu” nie ma Ewangelii. Czy się „Gość Niedzielny” można wstydzi Ewangelii — piszeż. Nie wiem, jak tam tego „Gościa” czytać, bo ja w każdym numerze na drugiej stronie od góry czytam Ewangelię. A ciesza się że drukuję te innsze miejsca z Pisma św. bo te niedzielne — nie wymawiając — poradza już naspanię i mogą je każdy niedziela w kościele słyszeć. A z tych wyjątków, co teraz drukuję, dowiadują się dużo nowych rzeczy.

Krystyna M. A nie susz mi leba!



RES SACRA
artystyczne wydawnictwa
i dewocjonalia
CZĘSTOCHOWA
ul. Wieluńska 1

Lata 1947 i 1949 — to lata rocznic św. Wojciecha:

Rok 1947 — 950 rocznica męczeństwa

Rok 1949 — 950 rocznica kanonizacji.

Na przeciąg tych lat aktualna broszurka:

„Św. Wojciech a Polska”

Stefani Podhorskiej — Okolów.

Każdy Polak winien znać dzieje początków naszej państwowości. Temu celowi odpowiada wymieniona broszurka. Wydana w artystycznie okładce z trzema rysunkami i tekście projektu prof. Józefa Hellaka.

Ponadto w artystycznych okładkach wydano:

„Tajemnice Różańca św.”

Rozważania Anieli Stommóway.

Krótkie, zwięzłe, treściwe myśli przy odma-

wianiu różańca

„Jasna Góra”

Jerzego Goździka

Krótki zarys historyczny. Treściwie podano

tam dzieje Jasnej Góry od początków legen-

darnych aż do czasów dzisiejszych.

Cena broszurek 40 zł.

Wysyłka za pobraniem pocztowym plus koszt.

ta. Księgarnie i sprzedawcy zamawiający

nie mniej 25 egz. — rabat 30%.

Niezwłocznie nadsyłać zamówienia ze względu na

ustalenie nakładu. Cena 750 zł + koszt prze-

szyłki. Wpłacający od razu a nie później jak do

1.8. br. otrzymują za cenę 525.— zł. bez kosztów

przesyłki. Wpłacać na konto P. K. O. nr VII—252

Bank Handlowy w Warszawie, S.A. Odebrać

w Częstochowie — „RES SACRA”.

Podziękowania

Serdeczne „Bóg zapłać!” wszystkim tym, którzy przesłali życzenia z okazji srebrnych godów śle
Rodz. Józef Kaizer, Mała Dąbrówka.

Serdeczne podziękowanie za oddanie ostatniej posługi i wzięcie udziału w pogrzebie żony mojej

śp. Smudowej Heleny

składam Wielebnemu Duchowieństwu z ks. dr. Bednorzem na czele, Wydziałowi Caritas przy parafii w Zawodziu, Biuru Cukrownictwa oraz krewnym, przyjaciołom i znajomym

Mał.

Wielebnemu Ojcu za słowa pociechy nad grobem zmarłego

śp. Józefa Bobka

oraz pracownikom Warsztatów Elektrotechn. w Piotrowicach i Warszt. Wagonowych w Gliwicach, Związkowi Weteranów Powstań Śl., byłym Wicem Politycznym, Zw. Zachodniemu oraz krewnym, znajomym i przyjaciołom za pomoc i udział w pogrzebie składamy tą drogą staropolskie „Bóg zapłać!”

Żona i dzieci.

Serdeczne „Bóg zapłać!” składamy Wiel. ks. prob. Pełkietowi z Murcek, ks. prob. Matej z Ochajca za słowa pociechy, wszystkim domownikom i sąsiadom za złożone wieńce, oraz wszystkim, którzy wzięli udział w pogrzebie mojej kochanej żony, naszej drogiej matki i babci

śp. Anny Maruszczykowej.

Murcki, 13 sierpnia 1947 r.

Mał, dzieci, zięć i wnuczki.

Dnia 17. 8. 1947 r. zmarł w sanatorium w Kowarach

ś. p. Bernard Sitko

drukarni, lat 58.

W zmarłym straciliśmy solidnego pracownika i dobrego kolegę.

Dyrekcja i pracownicy
Księgarni i Drukarni
Katolickiej.

ODPUST NARODZENIA N. M. P. W WAMBIERZCACH

8 września w Wambierzicach, pow. kłodzki, w alnej Kalwarii Dolnego Śląska, odbędzie się odpust: uroczystość Narodzenia Najśw. M. Panny. Dojazd: Katowice — Kłodzko — Ścinawka Średnia, stąd o godz. 7 rano boczną koleją 6 km do stacji Ratno-Albrachtów.

Semestralny kurs gimnazjalny dla dorosłych

Podaje się do wiadomości, że rozpoczęcie semestralnego kursu gimnazjalnego dla dorosłych nastąpi dnia 3 września br. Uczestniczki kursu powinny się stawić w tym dniu o godzinie 15 w gimnazjum św. Jacka w Katowicach, przy ul. Witła Stwosza.

Sodalicia Pań w Katowicach

podaje do wiadomości, że nabożeństwo sodaliczne odbędzie się w sobotę, dnia 6-go września br. o godzinie 9 w kościele garnizonowym.

Ogólne zebranie, pierwsze po przerwie wakacyjnej, w poniedziałek, 8 września br. o godzinie 17 na sali domu katolickiego przy parafii NMP. Uprasza się o liczne przybycie Nieobecność powinna być usprawiedliwiona.

Pielęgniarki do Częstochowy

na Narodzenie Najśw. Maryi Panny (8.9.) urządziła się wsi Wyrzy Żółta i Kłobucka, z Alibolowa — Odnowa Chłopi zgłoszą się do wydz. wymienionych osób. Wyjazd 7.9.47 rano.

Dzień chorych w Rudzie Śl.

Dnia 16 lipca br. w parafii św. Józefa w kościele Śląskiej z inicjatywy parafialnego zarządu „Caritas” urządzono po raz pierwszy po wojnie dzień chorych. Niezapomniany to był wieczór, kiedy chorzy, wyspowiadani poprzedniego dnia przez duchownego z parafialne, przywołani różnymi środkami lokomocji do kościoła na uroczystą Mszę św., wzięli udział w nierz przez nich nie widzianą światłą Bogu. Cieszyli się i można było na ich twarzach wyczuć szczęście nieopisane, a zarazem i wdzięczność dla tych wszystkich, którzy umożliwili im uczestniczenie w świętej ofierze. Ze wzruszeniem słuchał kazania ks. kanonika Skrzypczyka, który w pięknych słowach przedstawił ich apostolskie znaczenie cierpienia i choroby. W czasie Mszy św. przyjęli chorzy Komunię św., a po Mszy św. goszczono ich skromnym śniadaniem, które spożyli na placu kościelnym, gdzie „zbudowano” piękna salę jadalną.

Chorzy składają tą drogą wszystkim, którzy przyczynili się w jakikolwiek sposób do uświetnienia tego dnia najserdeczniejsze staropolskie „Bóg zapłać!”

1 WRZEŚNIA OTWIERA SIĘ W GLIWICACH RÓG RYNKU I UL. ZWYCIĘSTWA

FILIA NAJSTARSZEJ

Księgarni Śląskiej Św. Jacka

zaopatrzona w bogate działy: beletrystyczny, naukowy, techniczny podręczników i lektur szkolnych, wszelkich czasopism.

Na składzie: materiały piśmienne, artykuły biurowe, pomoce naukowe.

Dział Liturgiczny poleca: szaty i naczynia kościelne, rzeźby, obrazy, modelowniki, dewocjonalia.

K S I A Ź K I

Ks. Bp T. Thót: „Religia w życiu młodzieńca”. Wydanie II. Str. 248. Wydawn. Apost. Modlitwy, Kraków 1947. — Na wskroś nowoczesna a entuzjazmem dla piękna i dobra przepojona książka. W dwu częściach „Strzeż twojej wiary” oraz „Bóg i moja dusza” zawarł wybitny autor ogromnie trafne, na znajomości psychiki młodzieńczej oparte rady i uwagi.

Ks. Fr. Flus T. J.: „Śnieżka”. Wydanie II. Str. 191. Wydawn. Apost. Modlitwy, Kraków 1947. — Losy dziewczynki, która dzielnością i pobożnością dźwiga całą swoją rodzinę. Zajmujące opowiadanie dla dziewcząt w wieku szkolnym.

Dobrych i zdolnych chłopców

pragnących się poświęcić stanowi duchownemu w wielu ustawami szkolnym przepisany, do wszystkich klas gimnazjalnych (z łz. francuskimi) i licealnych z łz. łacińskimi) przynależy MAŁE SEMINARIUM Księży Misjonarzy w Krakowie. Po siedmiu klasach szkoły powszechnej przyjmują się uczniowie tylko z tych szkół, gdzie w roku szkolnym 1947/48 nie będzie klasy ósmej. — Wszyscy alumni mieszkała w internacie Zakładu, który mieścił się w gmachu gimnazjalnym. Do podania należy założyć roszczenie na odpowiad. Wcześniej niż zażyczenia mają pierwszeństwo. Zgłoszenia osobiste są mile widziane. Zwiedzanie Zakładu dozwolone. Warunki przyjęcia przystępne. — Adres Gimnazjum: Dyrekcja Małego Seminarium Księży Misjonarzy, Kraków, ul. Misjonarska 37, tel. 67394. Adres Liceum: Dyrekcja Seminarium Księży Misjonarzy, Kraków, ul. św. Filipa 19.

Uniwersyte. Ludowy w Rudolowicach wznowia pracę po przerwie letniej. Nowy kurs trwać będzie od 1 października do 1 marca. Opłaty za mieszkanie i utrzymanie w internacie wynoszą 100 zł miesięcznie. Przewidziane są zniżki w opłatach dla potrzebujących pomocy. Na kurs uniwersytecki ludowy przyjmuje się młodzież od 18 roku życia, w zasadzie po szkole powszechnej.

Zgłoszenia wraz z życiorysem, napisanym własnoręcznie przyjmuje Kierownictwo do 15 września. Przyjeżdż na kurs otrzymując zawiadomienie oraz instrukcję o wykonywaniu.

Adres: Rudolowice-zamek, poczta Pszczyna.

Potrzebna ofiarą i kochająca pracę charytatywną panienka do pomocy Siostrze Parafialnej. Pożyczana znajomości życia i pisanie na maszynie. Zgłoszenia do Redakcji „Gościa Niedzielnego”.

Kawaler, lat 38, poszukuje pracy jako kościelnym, niechętniej na Śląsku. Łaskawe zgłoszenia. P. Sulka, Opole, ul. Grunwaldzka 17 m. 4.

Przyjmie się prace wchodzące w zakres rysunku technicznego i projektowania: ornatów, sztafardów, haftów białych i kolorowych, koronek klokowych, kilimów, makat, dywanów, materiałów welnianych i jedwabnych. Zgłoszenia do Wydziału Paraf. Caritas, Katowice, pl. Mariacki 2.

W świecie WYDARZEN

© U.S.A. nie mają już jeńców niemieckich. Gen. Clay, amerykański gubernator wojskowy w Niemczech oświadczył, że wszyscy jeńcy niemieccy zostali już zwolnieni z niewoli amerykańskiej.

© Popłoch walutowy w Rumunii. Rozporządzenie rządu o wymianie waluty dla ustabilizowania lei wywołało w całym kraju popłoch walutowy. Ludność błyskawicznie wykupiła zapasy sklepów; dużo sklepów zamknięto; ceny podniosły się znacznie. Reforma walutowa ustaliła wartość wymienną 1 nowej lei na 20 tys. lei dotychczasowych.

© Redukcja urzędników we Francji. Zgromadzenie Narodowe uchwaliło ustawę redukując 300 tys. urzędników państwowych. Ogółem Francja posiada około 2 mil. urzędników państwowych.

© Ludność Czechosłowacji wynosi według ostatnich danych 12.087.000 obywateli. Największą gęstość zaludnienia posiadają Morawy (na 1 km kw. 115 mieszkańców), średnią — Czechy (na 1 km kw. 106 mieszkańców) i najmniejszą — Słowacja (na 1 km kw. 71 mieszkańców).

© Niepodległość Pakistanu i Hindustanu. 15. VIII. br. nastąpiło przekazanie przez Brytyjczyków władzy nowym państwom: dominium w Indiach, Pakistanowi i Hindustanowi. Król Jerzy VI wydał specjalne oświadczenie, odczytane na posiedzeniu zgromadzenia ustawodawczego Pakistanu i Hindustanu. W Indiach przebywa 50 tys. rodzin angielskich. Wśród ludności miejscowej trwają ciężkie krwawe zamieszki. Wicekról Indii, lord Mountbatten, utracił swą godność urzędową, a stał się pierwszym generalnym gubernatorem Hindustanu. O północy z 14 na 15. VIII. br. przemówiły w nowych państwach salwy armatnie, dzwony i syreny.

© I w Paragwaju wojna. Od kilku miesięcy toczą się walki wewnętrzne w Paragwaju (Amer. Polud.). Powstanie jest skierowane przeciw prezydentowi tego kraju, gen. Morinigo. Według ostatnich wiadomości, powstańcy otoczyli stolicę kraju, Asuncion, a prezydent i rząd przenieśli się do miasta Pdarr.

© Katastrofa górnicza w Anglii. W jednej z najstarszych kopalń węgla „William“ pod dnem morza w miasteczku Whitehaven na wybrzeżu Cumberland wydarzyła się straszna katastrofa zasypania 111 górników. Pracowało 5 drużyn ratowniczych. Zdołano ocalić tylko 3 górników.

© Egipska bawelna za polski węgiel. Egipt i Polska są na drodze do zawarcia umowy handlowej, na podstawie której Polska otrzyma w ciągu 6 miesięcy 500 tys. kg bawełny egipskiej w zamian za węgiel, papier i tkaniny dla Egiptu.

© Straszliwa eksplozja w Hiszpanii. W portowym mieście Kadyks nastąpił 19. VIII. br. potworny wybuch w składach artykułów chemicznych, torped i amunicji w pobliżu doków łodzi podwodnych. Skutki wybuchu odczuło w odległości 24 km. Są tysiące rannych i zabitych.

© Polska na targach międzynarodowych. W sierpniu i wrześniu br. Polska bierze udział w międzynarodowych targach w: Sztokholmie, Płowidiv (Bułgaria), Pradze Czeskiej i Ismirze (Turcja).

© Polacy na ziemiach odzyskanych. Na 1. I. 47 r. było na Ziemiach Odzyskanych 5.028.000 Polaków, Niemców zaś 433 tys. Na 1. VI. 47 r. Polaków było już 5.283.000, a Niemców tylko 230 tys.

© 200 tys. dzieci polskich na zniemczenie. W Niemczech przebywa jeszcze około 200 tys. dzieci polskich, których sporo pochodzi ze Śląska. Są to dzieci zabrane z Polski przez Niemców, lub urodzone z Polaków w Niemczech, przeznaczone przez Niemców na zgermanizowanie. W Wiesbaden przy Paulin-strasse 11 mieści się instytucja, w której trwa ciężka walka o odzyskanie dzieci polskich przywłaszczonych przez rodziny niemieckie jako „rassisch wertvoll“. Urzęduje tam przedstawiciel Rzeczypospolitej polskiej p. Hrabar.

© 200 parowozów wyremontowano we Wrocławiu. Warsztaty kolejowe we Wrocławiu obchodzą drugą rocznicę swego uruchomienia i piękną uroczystość przekazania władzom kolejowym dwuchsetnego parowozu wyremontowanego w nich. 70 pracowników otrzymało nagrody pieniężne w wysokości 1000—3000 zł, a 100 robotników dostało specjalne dyplomy.

© Transporty demobilu amerykańskiego nadchodzą już do Polski (z Antwerpii); przychodzą: samochody, 37 ciągników, 10 sprzężarek, 55 ciężarówek „James“ i 24 różne samochody. W Antwerpii zestawia się wielki transport kolejowy sprzętu samochodowego dla Polski.

© Nowoczesna radiostacja we Wrocławiu. Jeszcze w tym roku Wrocław otrzyma nowoczesną 50 KW radiostację zakupioną u Stanach Zjednoczonych A.P. z prawem kopiowania jej wzoru w kraju. 9. IX. br. statek „Batory“ zawinie z nią do Odyni.

© Skup zboża. Na obszarze woj. śląsko-dąbr. akcje skupu zboża dla celów aprowizacyjnych będzie przeprowadzać blisko 200 gminnych spółdzielni Samopomocy Chłopskiej przy pomocy odpowiednio wyszkolonej obsługi.

© „Ekonomia“ przenosi się do Pszczyny. Największe w Polsce zakłady budowy aparatów do czyszczenia wody „Ekonomia“, do końca 1948 r. będą stopniowo przenoszone z Bielska do Pszczyny, gdzie będą zatrudniać 350 ludzi. Produkcja zakładów będzie mogła zwiększyć się o 500%.

© 230 mil. zł ze sprzedaży mebli poniemieckich. Z obszaru działania Okr. Urzędu Likwidacyjnego w Katowicach wpłynęło do 15. VII. br. 57 tys. wniosków o nabycie mebli poniemieckich, z czego załatwiono 75%. Ze sprzedaży tych mebli O. U. R. zainkasował dotychczas 230 mil. złotych.

© Międzynarodowa konferencja przeciwstankowa. W Katowicach odbyła się w dniach 15—17. VIII. br. międzynarodowa konferencja w sprawie zwalczania stonki ziemniaczanej. Udział w konferencji wzięli przedstawiciele: Polski, U.S.A., ZSRR., Czechosłowacji i Szwajcarii.

© Pomoc dla powiatów odzyskanych. Min. Ziem Odzyskanych przyznało jednemu z najbardziej zniszczonych na Opolszczyźnie pow. głubczyckiemu kredyt w wysokości 100 mil. zł na zagospodarowanie; powiatom zaś odzyskanym woj. śląsko-dąbr. przyznało kredyt 15 mil. zł na zakup w kraju krów hodowlanych dla gospodarstw rolnych.

© Budujemy most Śląsko-Dąbrowski w Warszawie. 1. VII. br. rozpoczął się nowy okres zbiórki na budowę mostu Śląsko-Dąbrowskiego w Stolicy przez społeczeństwo śląskie. W lipcu br. zebrano na ten cel na obszarze województwa 8.178.046 zł, przy czym samo Bytomskie Zjedn. Przemysłu Węglowego wpłaciło 2.697.648 zł osiągając znów pierwsze miejsce w dalszym etapie wysiłku ofiarności społecznej na odbudowę stolicy.

© Dom szwedzki w Szczecinie. Do portu w Szczecinie zawiąza największe okrętów szwedzkich. Szwedzkie organizacje charytatywne postanowiły utworzyć tu za zgodą rządu polskiego dom marynarza szwedzkiego w jednej z willi na przedmieściu Gołecin, w pobliżu rejonu portowego dolnej Odry, dokąd przybyja największe statki szwedzkie. Remont domu Szwedzi przeprowadzą własnym kosztem.

© Możemy mieć swoje rodzynki. W Polsce są czynione próby uprawiania rośliny peruwiańskiej i brazylijskiej „Physalis peruviana L.“, której owoce przypominają winogrona, wysuszone, prawie nie różnią się smakiem od prawdziwych rodzynek. Jest to roślina jednoroczna, doskonale udająca się na glebach polskich. Dotychczasowe próby dały dobre wyniki (z 5 krzaków około 1,5 kg suszonego owocu).

© Obywatelskie komisje podatkowe. Przy 37 urzędach skarbowych na obszarze woj. śląsko-dąbr. powołano na polistawie uchwały Rady Państwa z 18. VI. br. obywatelskie komisje podatkowe i lustratorów społecznych.

Zadaniem OKP będzie orzekanie o wysokości podstawy opodatkowania w zakresie podatków bezpośrednich i danin.

OKP składa się z 26 członków: przewodniczący, jego zastępca, 12 ławników i tyłuż ich zastępców.

© Nowe kolonie domków fińskich. Rybnickie Zjednoczenie Przemysłu Węglowego ma zamiar wzniesienia ogółem 250 domków fińskich w okolicy Rybnika. Pradopodobnie będą zakupione domki pochodzenia krajowego.

NOWA KSIĘGARNIA KATOLICKA W GLIWICACH

Z dniem 1 września br. otwiera znana księgarnia śląska św. Jacka swoją filię w Gliwicach na rogu Rynku i ul. Zwycięstwa. Firma ta ma na Śląsku ustaloną dobrą opinię i kładzie zawsze maximum wysiłków celem zaspokojenia potrzeb wszelkiego rodzaju klientów. Dlatego też i nowa filia została odpowiednio wyposażona i przygotowana do swego ważnego zadania. Posiada bogato zaopatrzone działy: beletrystyczny, młodzieżowy, podręczników szkolnych i czasopism wszelkiego rodzaju. Biorąc pod uwagę ciał pedagogiczne i licznych słuchaczy Politechniki Gliwickiej, uwzględniono specjalnie dział techniczny książek i czasopism w języku polskim i obcym. Dział ten będzie stale uzupełniany nowościami. Księgarnia będzie też chętnie nabywać książki używane z tego zakresu.

Księgarnia otwiera również dobrze zaopatrzone działy papeterii, zawierający materiały piśmienne, artykuły biurowe pomoce naukowe dla uczniów i akademików oraz bogaty dział liturgiczny z dużym wyborem szaf i naczyń liturgicznych, rzeźb, obrazów, modlitewników i dewocjonalii.

Redaktor: Ks. Klemens Kosyrzyk.

Wydawca: Kuria Diecezjalna w Katowicach — Druk: Księgarnia i Drukarnia Katolicka Katowice
Redakcja i Administracja: Katowice, ul. Warszawska 58 — Telefon 313-30 — P. K. O. III-4439
Prenumerata kwartalna 68 zł. Dla kolporterów 20% rabatu — Ceny ogłoszeń według umowy
R-23217